



## ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM TZR

Redakcja: Niektórzy twierdzą, że Tymczasowy Zarząd Regionu Środkowo-Wschodniego nie istnieje. Co Ty o tym sądzisz?

Przewodniczący: Istnienie każdego zarządu uwierzytelnia jego działanie. Istnienie TZR-u mogą negować tylko ci, którzy chcieliby widzieć takie efekty naszego działania, jakie byłyby możliwe i osiągalne jedynie dla Zarządu Regionu, a więc przed 13 XII 1981r. Napad WRON-u na Związek i wyniki z tego zmiany realiów politycznych musiała w konsekwencji zdeteminować metody naszej pracy. Konspiracja stała się jej chlebem powszednim. Wiem, że za mało na to było widać, ale czasami jest tak, że aby przemówić pełnym głosem, najpierw trzeba pewien okres popracować w ciszy i skupieniu.

Red.: Dla wielu osób nieznane są okoliczności powstania TZR-u. Czy mógłbyś w paru słowach wyjaśnić jak do tego doszło? /Chodzi o aspekt formalny, kto upoważnił TZR do pełnienia obecnej roli?/

P.: Dzisiaj to pytanie musi pozostać bez odpowiedzi. Przyjdzie jednak czas - czas zwycięstwa, w którym zawarte w pytaniu wątpliwości będą mogły być rozwiane.

Red.: Czy TZR ma stały kontakt z TKK i KZ-ami w regionie? Jaka jest zależność między TZR a RKK? Czy nie ma tu dwuwładzy?

P.: Utrzymujemy stałą łączność z TKK i innymi regionami. Z oczywistych powodów nie mogą tu onie wiać techniki tych kontaktów.

W drugim członie pytania dotykasz problemu zasadniczego, jak sądzę, dla wszystkich, którzy zdecydowali się prowadzić walkę z reżimem. Dla nas w Lublinie nie ma kwestii władzy w Związku, istnieje natomiast problem służby.

Związek istnieje nadal nie dlatego, że tak oświadczyły TZR i RKK, lecz akurat odwrotnie, tzn. TZR i RKK funkcjonują dlatego, że istnieje Związek. Pracę o zasadniczym znaczeniu dla być albo nie być związku prowadzi Komisja Zakładowa. One też są najbardziej narażone na ciosy aparatu policyjnego. Dlatego też im przede wszystkim służyły swymi siłami i umiejętnościami.

Fakt istnienia RKK i TZR nie oznacza nic innego poza podziałem obowiązków pełnionych dla Związku.

Red.: Jaka jest właściwie relacja między władzami podziemnej "Solidarności" a strukturami Związku, które jej podlegają? Czy władze mają możliwość jedynie apelowania i koordynowania działań, czy też stanowisko władz jest dla struktur podporządkowanych bardziej zobowiązujące?

P.: Uważam, że nie powinno się mówić o władzach podziemnej "Solidarności", lecz o jej reprezentacji. Bez wątpienia reprezentacja ta /a nas w regionie są to TZR i RKK/ ma duże możliwości oddziaływania na struktury podstawowe. Ale nie może ona nigdy działać wbrew tym strukturom. Nie może np. zarządzić strajku w sytuacji, gdy zdecydowana większość KZ jest temu przeciwna. Dążymy więc zawsze do wypracowania wspólnego stanowiska.

Red.: Po delegalizacji "Solidarności" niewiele zakładów poparło strajk ogłoszony w Stoczni Gdańskiej. Władze regionu powołały się wówczas na apel TKK wzywający do strajku w miesiąc później. Na kilka dni przed 10-tym listopada TZR wycofał swe poparcie dla akcji TKK. W Lublinie nie zrobiono właściwie nic. Dlaczego tak się stało?

P.: Niektóre zakłady w naszym regionie, były skłonne poprzeć strajk w Stoczni Gdańskiej. Stanowisko TKK przesądziło całą sprawę.

Przed 10-tym listopada, po zapoznaniu się z opinią zakładów, doszliśmy do wniosku, że strajk przyniesie Związkowi w Lublinie więcej strat niż zysków. Wycofaliśmy nasze poparcie, gdyż byliśmy przekonani, że nie leży w interesie "Solidarności" stwarzanie sytuacji, z których nie tylko Związek, ale całe społeczeństwo może wyjść osłabione.

Red.: Główną tezę ogłoszonego niedawno oświadczenia programowego TKK "Solidarność dziś" jest stwierdzenie, że podziemie nie będzie dążyć do likwidacji komunizmu w Polsce, tzn.

nie będzie zmieniać podstawowych zasad ustrojowych czy kwestionować sojuszy, lecz że stawia sobie za cel zakazanie się obecnej dyktatury. Czyli mamy dążyć do wymiany ekipy rządowej na inną, bardziej skłonną do kompromisu. TTK zakłada tym samym, że system komunistyczny jest reformo walny. Czy podzielasz ten pogląd?

P.: Wydał mi się, że w Polsce nawet Rakowski i Urban nie wierzą w reformowalność systemu komunistycznego. Chyba że nazwieny reformą wprowadzenie lub zniesienie kartek na wydyło, czy np. "zespolenie sił prawdziwie patriotycznych w Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego". Jeżeli ktoś ma z co do tego wątpliwości, to grudzień 1981 musiał mu rozwinąć wszelkie skądzienia. Ten system, którego celem jest zniewolenie wszelkich sfer życia ludzkiego można tylko zmusić do ustępstw, pamiętając przez cały czas, że z jego strony będą to zawsze ustępstwa taktyczne. Stara leninowska zasada o kroku do tyłu umożliwiającym zrobienie dwóch kroków naprzód należy do żelaznych reguł w Kanonie bolszewickiej moralności.

Nie zgadza się jednak z twoją interpretacją oświadczenia programowego TTK "Solidarność dzisiaj". Ja odczytuje je jako wskazanie warunków minimum, które muszą być spełnione podobnie jak Samorządnej Rzeczypospolitej, której wizję, jak pod koniec zaznaczają autorzy oświadczenia, "muszą tworzyć odrębne programy społeczno-polityczne".

Red.: TTK zapowiada przygotowania do strajku generalnego. Przewodniczący Dolnego Śląska i członek TTK Józef Pinior poinformował w wywiadzie udzielonym piśmie "Z dnia na dzień", że w dużych zakładach pracy regionu dolnośląskiego będą tworzone oddziały strażnicy robotniczej. Zadaniem ich będzie techniczne przygotowanie zakładów do strajku generalnego. Czy Twoim zdaniem dojdzie do tego strajku? Jak oceniasz inicjatywę Józefa Piniora?

P.: Jeżeli władza będzie prowadzić nadal politykę antynarodową, to bez wątpienia dojdzie do wybuchu gniewu społecznego, który wówczas oby wyładował się tylko w postaci strajku powszechnego.

Odnosnie wypowiedzi Piniora - dla mnie oczywistym jest, że w razie strajku musimy swoimi siłami zabezpieczyć strajkujących i same zakłady. Ta władza jest przecież zdolna do popełnienia każdego świństwa. Wystarczy tylko przypomnieć prowokacyjne palowanie dzieci na Placu Litewskim, czy wrzucanie gazu łzawiącego do lubelskich mieszkań i szpitali.

Red.: Jednym z elementów czteropunktowego programu dzisiaj TTK jest walka o świadomość społeczeństwa. Jak widzisz tę sprawę w naszym regionie, skoro w działalności wydawniczej obserwujemy ostrość zastój, nie słychać też o wszechniczy? Czy uważasz, że tego rodzaju działalność może rozwinąć się w zorganizowanej formie, czy też będziemy liczyć na spontaniczną aktywność?

P.: Nie tylko może, ale musi rozwinąć się w zorganizowanej formie. Mogę zapewnić, że w ramach prac TTR-u sprawa ta zajmuje jedno z naczelnych miejsc. Wynagi czysto konspiracyjne zabraniają mi tu mówić o kilku istotnych przedsięwzięciach, również wydawniczych. Musimy przy tym pamiętać, że to, co często przed 13-tym grudnia zakładał jeden telex, obecnie pochłania miesiąc i więcej czasu.

Z tego samego powodu nie mogę przedstawić licznych przykładów spontanicznej aktywności w tej dziedzinie. Ponysłowość i ofiarność ludzka jest tutaj ogromna.

Red.: W minionym roku pożegnaliśmy się chyba z koncepcją 10-milijonowego Związku. Podziemie, aby było sprawne, nie może być organizacją masową. Czy możliwa jest ewolucja "Solidarności" podziemnej w kierunku próżnej kadrowej organizacji?

P.: Jeżeli komuniści po przeszło roku mogą pochwalić się zalodwie milionem swoich związków, to znać, że społeczeństwo nasze nie uznało usankcjonowanego bezprawia i że my ciągle mamy jego mandat. A jeżeli w zakładach pracy zbiera się składek, wypłaca zasiłki statutowe, to znaczy, że NSZZ "Solidarność" po prostu żyje.

Związek nie musi ewoluować w kierunku organizacji kadrowej - powinien być przez cały czas związkiem. Nasze struktury wymagają oczywiście kadry działaczy. Kadra taka jest.

Red.: Obecnie realizujemy model tzw. Społeczeństwa Podziemnego. Co sądzisz o możliwości stworzenia Państwa Podziemnego?

P.: Uważam, że przede wszystkim realizujemy ideę wolnego związku zawodowego, przez co się ją rzeczy przyczyniamy do przybliżenia Polski sprawiedliwej, demokratycznej.

Każde państwo aby mogło istnieć musi mieć swoje sądy, wojsko, administrację. Państwo Podziemne z okresu okupacji 1939-1945 instytucje te posiadało. Nawiązywanie do takiego modelu jest nierealne i szkodliwe.

Red.: Otrzymujemy sporo wpła t. Kwitujemy pieniądze przeznaczone dla TZR i RSK. Docierają do nas głosy, że ludzie wpłacaliby więcej, ale chcą wiedzieć na jaki cel przeznaczane są te pieniądze?

P.: Ofiarność naszego społeczeństwa jest wręcz wzruszająca. Zepchnięto na dno egzystencji materialnej nie skąpi jednak wpła t na Związek. Dopiero w wojennej Polsce będiemy mogli rozliczyć się z tych społecznych pieniędzy. Ogólnie mogę powiedzieć, że pieniądze te są przeznaczane przede wszystkim na pomoc dla represjonowanych, a więc osób pozbawionych pracy, aresztowanych, skazanych i ich rodzin. Mimo zwolnienia internowanych, liczba osób potrzebujących pomocy nie zmniejsza się. O wielkości potrzebnych kwot świadczy choćby wysokość grzywien sądowych dochodząca do stukilkudziesięciu tysięcy zł. Duże sumy pochłania też działalność wydawnicza - sprzęt poligraficzny, papier, kolportaż. Np. papier podrożał w ciągu roku blisko 10-krotnie./Jedna ryza kosztuje 180-500 zł!/ Można jeszcze wspomnieć o wyda tkach na podróży, łączność...

Red.: Jakie są plany TZR-u na najbliższą przyszłość? Nie chodzi oczywiście o szczegóły.

P.: W najbliższym czasie opublikujemy na ten temat obszerniejszy tekst.

Red.: Co jeszcze chciałbyś jako przewodniczący Zarządu Regionu powiedzieć naszym Czytelnikom?

P.: Za cenę generalną nie żądamy nas do zaprzestania walki o wolny związek zawodowy, a "Solidarność".

Jacek Świdnicki  
przewodniczący Tymczasowego Zarządu Regionu  
Środkowo-Wschodniego

## Z REGIONU

+++ APRIEL WIEZIENIÓW Z HRUBIESZOWA. Więźniowie za działalność związkową przebywający w ZK Hrubieszów zdecydowali w drodze referendum, że każdego 13 i 14 dnia miesiąca, począwszy od marca, będą prowadzić głodówkę protestacyjną domagając się statusu więźniów politycznych. W maju głodówka ma trwać od 7 do 13 /będzie to szczególnie protest w związku z kongresem PRAW/. Więźniowie w Hrubieszowie zwracają się do wszystkich więźniów politycznych o poparcie ich akcji i piszą: "Dni 13-14 każdego miesiąca to dni walki o prawo dla więźniów politycznych przebywających w więzieniach PRL-u. Prosimy społeczeństwo o pamięć i poparcie".

+++ LZNS - FILIA W CHODLU. W ramach redukcji etatów 40 osób z tego zakładu umieszczono na liście przeznaczonych do zwolnienia. Równocześnie rozeszła się wieść, iż członkowie nowych związków nie będą zwalniani. Kilkanaście osób umieszczonych na tej liście zgłosiło akces do "samorządnych i niezelożnych". Usunięte ich z wykazu i zastąpiono kilkunastoma innymi, którzy jeszcze nie należą. Można się spodziewać, że po pewnym czasie przeczytamy we wroniej prasie notatkę, iż w LZNS w Chodlu 100% załogi przystąpiło spontanicznie do nowych związków zawodowych.

+++ F S C. "Biuletyn Informacyjny" TKZ FSC nr 25 pisze, że w związku z potrącaniem 50% poborów i promii motywacyjnej za pierwsze trzy dni chorobowego, na wielu wydziałach ludzie odmawiają płacenia składek na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Jest to rzecz godna upamiętnienia. Pieniądze NFOZ nie podlegają żadnej kontroli społecznej. Jeszcze przed 13 XII 1981 wykazano, że są one cząsto wydawane niezgodnie z przeznaczeniem.

+++ U i C S. Krzysztof Jasiecki, student III roku politologii, szef informacji ZSP w UMCS, wyjedzie wkrótce do Moskwy na przeszkolenie organizowane przez Komsomol. Teraz już w pełni jest jasne dążenie z wyjątkiem znikomej garstki karierowiczów polscy studenci bojkotują ZSP.

## Z KRAJU

+++ ŚMIERĆ ZEIGNIEJA SIMONIUKA

8 I w białostockim więzieniu popełnił samobójstwo 33-letni Z. Simoniuk, którego sprawa bulwersowała swego czasu opinię publiczną. W styczniu 81 roku w niewyjaśnionych okolicznościach został on, na jednej z ulic Białegostoku, obłąany płynem łatwopalnym i podpалony. Poszlaki wskazywały, iż zrobili to funkcjonariusze MO. W połowie kwietnia Simoniuk zaginął na kilka dni. Znalaziono go krańcowo wyczerpanego ze śladami obrażeń i oparzeń - i tym razem wszystko wskazywało na działania MO. W wyjaśnienie sprawy zaangażował się białostocki MKZ i specjalna komisja KKP "Solidarności". Wielomiesięczne śledztwo nie doprowadziło do wykrycia sprawców i zostało umorzone.

Simoniuk był aktywnym działaczem Białostockiego Komitetu Obrony Więźniów ze Przeko-

nonia. W grudniu 1981 r. został internowany, a następnie 21 IX 82 aresztowany. Skierowano go na obserwację sądowo-psychiatryczną do szpitala w Gheroszczy, skąd zbiegł w końcu lutego 82r. Po zatrzymaniu umieszczono go w szpitalu w Pruszkowie, skąd ponownie zbiegł w maju. Po za trzymania został oskarżony o składanie fałszywych zeznań /w sprawach z Sir./ i ucieczki zakładów i skazany na 2 lata więzienia. 11 I na cmentarzu św. Rocha odbył się pogrzeb, uczestniczyło w nim kilkaset osób. /"Tygodnik Tajemny" nr 49/

+++ WROCLAW. Jak donosi "Z dnia na dzień" z 11-17 II 83, w zakładach pracy Dolnego Śląska rozprawa jest "Biuletyn Radiowy RKS". Pierwszy numer składa się z dwóch kaset. Jedną poświęcono jest procesowi Piotra Bednarza, na drugiej znajdują się sylwetki uwięzionych członków KK, dział historyczny oraz wywiad przewodniczącego RKS Józefa Finiera dla emerykańskiej sieci radio-telewizyjnej NBC. Ukazało się także wydanie specjalne BR RKS poświęcone oświadczeniu programowemu TRK. Zawiera ono wywiady z członkami TRK //

+++ TAJEMNICE HANIELU SREBRNEM ZE ZIĄ ZIEMI RADZIECKIM

Warszawskie Zakłady Fotochemiczne FOTON zawarły w ub. roku umowę z firmą fotograficzną FOTO-SOJUZ z ZSRR na dostawę do Polski felił podłożowej do produkcji filmów. W zamian dyrekcja wysłała z zapasów przedsiębiorstwa 1500 kg azotanu srebra wartości około 60 milionów zł. Mijały tygodnie i miesiące, a FOTON nie dostawał odpowiedzi na kolejne monity. Wreszcie z ZSRR na doszła odpowiedź, że nikt nie nie wie, bo zaimponowali się pracownicy FOTON nadal nalegał, ale przedstawicielstwo FOTO-SOJUZ-a nie chciało przyjąć delegacji polskiego zakładu. Wreszcie nadeszła odpowiedź, że firma, z którą zawarto umowę w ogóle nie istnieje. FOTON wystąpił do Ministerstwa Handlu Zagranicznego o nałożenie kar, ale tam dowiedział się że nie praktykuje się takich zwyczajów w handlu z ZSRR. Wówczas postanowiono wysłać do ZSRR delegację. Po przysłaniu drugiej listy z propozycją, składu delegacji /pierwszą listę odrzucono/ nadeszła odpowiedź z FOTO-SOJUZ-a, że nie mogą przyjąć żadnej delegacji, ponieważ są zajęci przygotowaniem do obchodów 60-tej rocznicy powstania ZSRR. /AR/ /"Wiadomości" nr 53.

+++ KTO NIE CHCE POMOC POLSKIEMU ROLNICTWU

We wrześniu ub.r. abp. J. Glemp poinformował premiera o możliwości uzyskania bezwzględnej pomocy w wysokości ok. 2 mld. dolarów. Dla zagwarantowania sensownego rozdziału tej pomocy miałyby zostać powołany Bank Funduszu Pomocy z radą nadzorczą cieszącą się zaufaniem Episkopatu. W. Jaruzelski zaproponował powołanie komisji ekspertów dla wyjaśnienia różnic w stanowiskach stron. Jak dotąd komisja ta obraduje bez rezultatu. Za to na wspólnym posiedzeniu KC PZPR i NK ZSL wicepremier Z. Szalajda zapowiedział, że w latach 84-85 niemożliwy jest wzrost dostaw urządzeń dla rolnictwa odpowiedni do potrzeb. A 2 mld dolarów czekają... Ciekawe kiedy W. Jaruzelski cofnie sankcje wobec polskiego rolnictwa?!

/ "Wiadomości" nr 53/

+++ PaFaWag WROCLAW. Pod koniec grudnia wypłacono pracownikom premie produkcyjne za rok 1982. Tymczasem PaFaWag wykonał plan, który stanowi 30% produkcji z 1980r. Ponadto tak drastycznego spadku produkcji zakład może się szczyścić wykonaniem planu wartościowego dzięki podwyżce cen; np. produkowane w poprzednich latach 7-9 trójjeżonów miesięcznie, obecnie 3-4, ale dawniej trójjeżon kosztował 6 mln zł, a teraz 20 mln. /"Inf.Solidarności" nr 118/

## PRZYWIĄZANIE DO TRADYCJI

Ogłaszanie stanu wojennego w czasach pokoju praktykowane było w Rosji w XIX wieku. Rząd ogłaszał często całe prowincje za będące w stanie wojny i wprowadzał jako prawo obowiązujące stan wojenny tzw. Żółte Księgi.

Litwa podległa Żółtym Księgom od 1921 roku /?/ przez kilkadziesiąt lat. Wzmiankę o Żółtych Księgach spotykamy w "Panu Tadeuszu" w Księdze IX "Bitwa". A oto cytat:

"A pan Sędzia, rzekł major, Żółtą Księgę czytał?"

Co to za Żółta Księga, pan Sędzia zapytał.

Księga, rzekł major, lepsza niż wasze statuty,  
A w niej pisze o słowo: stryżek, Sybir, Knuty,  
Księga ustaw wojennych teraz w Litwie całej  
Ogłoszonych, już pod stół wasze trybunały  
Podług Ustaw Wojennych za taką psotę  
Pójdziecie już co najniej w sybirną robotę".

/za Gdanską "Solidarnością" nr 17/80/

DZIĘ KUJEMY ZA WPLATY • /w tys. zł/: Micheline-9, Szkół-1. TZR KMITUJE: Komar-1,5, Komar II-1,5, Grab-2,5, R-23-g-5,45 oraz zalogę /z września/: Solidarność Ziemi Radzawskiej-8.